



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Rewolucja biała, czerwona i czarna : o "Szachinszachu" Ryszarda Kapuścińskiego

Author: Beata Nowacka

Citation style: Nowacka Beata. (2019). Rewolucja biała, czerwona i czarna : o "Szachinszachu" Ryszarda Kapuścińskiego. W: E. Dutka, M. Kisiel (red.), "Historia, biografia, literatura : studia i szkice o literaturze polskiej XX i XXI wieku" (S. 199-212). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Beata Nowacka
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Rewolucja biała, czerwona i czarna O *Szachinszachu* Ryszarda Kapuścińskiego

Obrazy rewolucji w literaturze polskiej XX wieku najczęściej odnoszą się do przewrotów z początku ubiegłego stulecia (z lat 1905 i 1917)¹. Na ich tle dorobek pisarski Ryszarda Kapuścińskiego rysuje się nader oryginalnie: łatwo znajdziemy w nim opis kilkudziesięciu różnorodnych przewrotów obserwowanych w skali globu (Afryka, Ameryka Łacińska, Azja, Europa). Spośród nich najbardziej przenikliwie i z największym ładunkiem artyzmu przedstawiona jest rewolucja islamska, którą polskiemu czytelnikowi przybliżał także Wojciech Giełżyński², a którą dokumentowali również między innymi Michel Foucault³ czy Oriana Fallaci⁴.

¹ Za konsultację iranistyczną dziękuję dr. Mateuszowi M. Kłagiszowi z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

² Zob. między innymi W. GIEŁŻYŃSKI: *Rewolucja w imię Allacha*. Warszawa 1979; W. GIEŁŻYŃSKI: *Byłem gościem Chomeiniego*. Warszawa 1981.

³ Michel Foucault był podczas rewolucji islamskiej korespondentem „Corriere della Sera” w Teheranie. Jego ówczesne publikacje zostały zebrane w tomie *Taccuino persiano. A cura di Renzo Guolo e Pierluigi Panza*. Milano 2002. O zaangażowaniu Foucaulta zob. też D. ERIBON: *Michael Foucault. Biografia*. Przeł. J. LEVIN. Warszawa 2005, s. 347–365.

⁴ Oriana Fallaci miała okazję spotkać się z obydwojema antagonistami opisanymi w książce Kapuścińskiego: w 1973 roku przeprowadziła wywiad z szachem. Zob. O. FALLACI: *Wywiad z historią*. Przeł. A. CZEPNIK i inni. Warszawa 2012. Jesienią 1979 roku rozmawiała natomiast w Qom z ajatollahem Chomejnim. Zob. O. FALLACI: *Wywiad z władzą*. Przeł. H. BORKOWSKA. Warszawa 2012, s. 33–119.

Zwycięstwo ruchu Chomejniego do dziś odbierane jest przez świat Zachodu z dużą dozą zaskoczenia, choć rewolucja 1978–1979 w swej istocie nie była przecież bardzo odległa od podobnych ruchów społecznych⁵. Jej geneza jest dość typowa – przewrót narasta od chwili, gdy władza chce polepszyć położenie obywateli. W Iranie nastąpiło to wraz z zainicjowaniem przez szacha białej rewolucji, która zakładała między innymi nadanie chłopom ziemi, prywatyzację zakładów przemysłowych, emancypację kobiet oraz dostęp do powszechnego kształcenia⁶. A jednak reforma, która miała przynieść państwu gospodarczy sukces, paradoksalnie przyspieszyła także upadek Pawiego Tronu⁷. Przygotowując swą rewolucję, władca żył bowiem w odrealnionym świecie (co zresztą Kapuściński znakomicie oddał za pomocą groteskowej, refrenicznie powracającej parentezy: „o czym szach nie wiedział...”⁸) i nie uwzględnił dalekosiężnych skutków swoich działań. Tymczasem biała rewolucja zdestabilizowała sytuację społeczną: Mohammad Reza zraził do siebie duchowieństwo, będące w posiadaniu dużej części terenów, które odebrano na rzecz reformy rolnej. Zlekceważył chłopów pracujących na gruntach kleru, korzystających z jego

⁵ Interesującą paralelę między rewolucją islamską i bolszewicką proponuje G. SORMAN w książce *Dzieci Rifa'j. Muzułmanie i nowoczesność*. Przeł. W. Nowicki. Warszawa 2007.

⁶ Zob. kontrowersyjną tezę Paula Johnsona, który białą rewolucję nazywa „polityką radykalnego totalitaryzmu”, wzorowaną na reformach brutalnie wprowadzanych przez Stalina. P. JOHNSON: *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*. Przeł. rozdz. I–XIX na podstawie przekł. przygotowanego przez zespół tłumaczy wyd. „Wers”, rozdz. 20. przeł. M. URBAŃSKI. London 1992, s. 968–974. O przyczynach narastania kryzysu piszą także: M.A. LEDEEN i W.H. LEWIS: *Carter & the Fall of Shah: The Inside Story*. „The Washington Quaterly” 1980, no. 2, s. 3–40; N.R. KEDDIE: *Współczesny Iran. Źródła i konsekwencje rewolucji*. Przeł. I. NOWICKA. Kraków 2007.

⁷ Pawi Tron (*Tacht-e Tawus*) Wielkich Mongołów – legendarny, wysadzany kamieniami szlachetnymi tron, zdobyty przez Nader-szaha (1736–1747), założyciela dynastii Afszarydów (1736–1796), podczas jego wyprawy do Indii w 1738 roku, zaginął w czasie zamętu politycznego, który wybuchł po zamordowaniu Nadera. Zob. *Historia Iranu*. Red. A. KRASNOWOLSKA. Wrocław 2010, s. 689; W.H. FORBIS: *Fall of the Peacock Throne. The History of Iran*. New York 1980, s. 81–82.

⁸ Ten zgrabny, stylistyczny koncept, który mógłby uchodzić za literacką kreację, ma jednak pewne umocowanie w rzeczywistości. Wątek notorycznej niewiedzy przewija się w rozmaitych ocenach metod sprawowania władzy przez szacha, nawet wśród życzliwych mu biografów. Zob. H. NAHAVANDI: *Upadek i śmierć szacha Iranu. Relacje i dokumenty*. Przeł. Z. JÓZEFOWICZ-NIEDŹWIECKA. Warszawa 2008, s. 32.

ochrony, wiedzy i dobroczynności. Nie docenił także roli bazaru (skoligaconego z duchowieństwem i powiązanego z nim zależnościami ekonomiczno-politycznymi), za to systematycznie niszczył go jako instytucję (między innymi wspierając import tanich towarów z zagranicy). Dramatyczna sytuacja na irańskiej wsi spowodowała napływ ubogich chłopów do miast; wykorzeni z swego naturalnego środowiska, pozbawieni społecznego zaplecza oraz życiowych perspektyw udzielili poparcia ajatollahom, po czym ukształtowali się w rewolucyjną masę, która wypełniła ulice irańskich miast. Szach wykazał się także niewybaczalną krótkowzrocznością, gdy zaprowadził w państwie system jednopartyjny, łudząc się ideą spójnego państwa, które obywateli nie ma bez politycznego pluralizmu. Konsekwencje braku opozycji odczuje dopiero wtedy, gdy daremnie będzie szukał sprzymierzeńców w walce z nadciągającą rewoltą.

Szach nie wykazał się także polityczną przenikliwością w relacjach z międzynarodowymi sojusznikami, choć wedle świadectw jego współpracowników, przestrzegano go przed nadmiernym zaufaniem wobec USA. Za „salonową paplaninę” uważał doniesienia o przygotowywanym przez administrację Cartera zamachu z udziałem „niektórych osobistości religijnych”⁹, za to sycił się pochlebstwami, które kilka dni przed wybuchem rewolucji usłyszał od prezydenta USA, przyrównującego Iran do wyspy stabilności w morzu chaosu i konkludującego swe przemówienie wygłoszone podczas noworocznej wizyty w Teheranie: „Nie ma innego przywódcy, w stosunku do którego odczuwałbym większą wdzięczność i przyjaźń osobistą”¹⁰. Szach pozostał głuchy również na życzliwe ostrzeżenia hrabiego Aleksandra de Marenches, szefa francuskich służb specjalnych, który był świadkiem tworzenia planów usunięcia despoty. Mohammad Reza miał mu powiedzieć: „[...] zastąpienie mnie kim innym byłoby niedorzecznością! Jestem najlepszym obrońcą Zachodu w tym regionie. Mam najlepszą armię, największą siłę. Byłoby to tak absurdalne, że nie mogę w to uwierzyć...”¹¹.

Władca był głęboko przekonany, że jego sojusz z USA cementowały nie tylko wspólne interesy, lecz także (a może nawet bardziej) wspólny wróg: czerwona rewolucja. Szach doskonale zdawał sobie sprawę, że granica z ZSRR jest miejscem kłopotliwym i swoją rolę – jej strażnika – traktował bardzo poważnie, dbając jednocześnie o kontrolowanie Zatoki Perskiej i Oceanu Indyjskiego, którym trans-

⁹ Ibidem, s. 134.

¹⁰ Ibidem, s. 46.

¹¹ Ibidem, s. 135.

portowano na Zachód ropę. Mohammad Reza był zdeklarowanym antykomunistą, bezwzględnie tępiącym (głównie rękami oprawców z SAWAK-u¹²) wszelkie przejawy sympatii wobec zdelegalizowanej partii Tude¹³. Nie pomyślał jednak, że historia toczy się czasem wbrew zasadom zdrowego rozsądku, na przekór prawom logiki, a nieraz posuwa się rakiem. Pochłonięty walką z komunizmem, którego fundamenty skutecznie osłabił już w 1953 roku, zignorował anachroniczny głos meczetu i bazaru: „Pomyślcie, cóż mi może zrobić jakiś nędzny mułła?”¹⁴ – miał powiedzieć do jednego ze swoich doradców. Istotnie – w porównaniu z czerwoną, czarna rewolucja nie wyglądała groźnie: uosabiał ją osiemdziesięcioletni starzec, głuchy na powaby okcydentalizacji i uroki komunizmu, pozbawiony armii i – jak się mogło zdawać – wsparcia zachodnich potęg, powiązanych przecieź siecią ekonomicznych zależności z panującą władzą. Szach nie docenił potęgi starszego odeń o pokolenie adwersarza. Czy jego siła wynikała tylko z wiary zdolnej poruszyć tłumy, czy – jak sugerują niektórzy – była sterowana przez służby specjalne obcych krajów?¹⁵ Jakkolwiek by było, świat nie był przy-

¹² SAWAK – Urząd Informacji i Bezpieczeństwa Wewnętrznego (pers. Szazman-e Ettela'at-o Amnijat-e Keszwar), został powołany do życia dekretem z 1957 roku, tj. cztery lata po udanym zamachu stanu, który pozwolił Mohammadowi-Rezie Pahlawiemu przejąć pełnię władzy w kraju. Urząd został zorganizowany przy wydatnej pomocy CIA i Mosadu, które dostarczyły instruktorów, materiały i sprzęt. Do podstawowych zadań SAWAK-u należało infiltrowanie i zwalczanie opozycji, zwłaszcza lewicowej. Zob. *Historia Iranu...*, s. 849, 887; N.R. KEDDIE: *Współczesny Iran. Źródła i konsekwencje rewolucji...*, s. 127 i następne; W.H. FORBIS: *Fall of the Peacock Throne...*, s. 132–138; A. MILANI: *Eminent Persians. The Men and Women Who Made Modern Iran, 1941–1979*. Vol. 1. New York 2008, s. 470–473.

¹³ Tude (Masy) – komunistyczna partia założona we wrześniu 1941 roku w Teheranie, finansowana przez Moskwę, zdelegalizowana po nieudanym zamachu na szacha w 1949 roku. Partia wsparła rewolucję islamską, ale w 1983 roku została rozbita: aresztowano przywódców i około 1500 członków. Niektórych stracono, inni dokonali publicznej samokrytyki i karę śmierci zamieniono im na dożywotni areszt domowy. *Historia Iranu...*, s. 840, 894.

¹⁴ Zob. H. NAHAVANDI: *Upadek...*, s. 141.

¹⁵ Kwestia współpracy Chomejniego ze służbami specjalnymi obcych krajów nie jest potwierdzona. W wielu poważnych publikacjach naukowych (na przykład *Historia Iranu...*; N.R. KEDDIE: *Współczesny Iran...*) ten wątek w ogóle nie jest podejmowany. Abbas Milani podaje jednak, że kilka miesięcy po zwycięstwie Chomejniego jego brat ajatollah Morteza Pasandide (1896–1996) mimochodem potwierdził prawdziwość niektórych zarzutów umieszczonych w głośnym artykule. Także inne źródła, na przykład profesor Houchang Nahavandi, sugerowały współpracę Chomejniego (bądź jego otoczenia) z obcymi wywiadami, uznawały za możliwe kontakty imama ze służbami brytyjskimi,

gotowany ani na retorykę rewolucji islamskiej, ani na skalę zmian, jakie ona przyniosła.

Za jej symboliczny początek uważa się dzień 9 stycznia 1978 roku. Doszło wówczas do rozruchów w Qomie, będących reakcją na złośliwy artykuł opublikowany dwa dni wcześniej w stołecznym dzienniku „Ettela’at”. Chomejnemu zarzucano w nim obce pochodzenie, kontakty z wywiadem innych państw, a także rozwiązy tryb życia. Pierwsze starcie demonstrantów z policją, w którym zginęło dwadzieścia osób, stało się kołem zamachowym rewolucji islamskiej. Od tego momentu krwawe demonstracje następowały po sobie w cyklu czterdziestodniowym, który wyznaczony został przez okres żałoby. Już 18 lutego kolejnym miejscem makabrycznych zdarzeń, rozgrywających się odtąd ze złowrogą regularnością, był Tabriz, następnie Jazd, w maju Teheran, Sziraz, znów Tabriz, Isfahan, w czerwcu Maszhad, w sierpniu ponownie Isfahan. Na początku września doszło w stolicy do najkrwawszych walk, które pochłonęły – wedle różnych ocen – od osiemdziesięciu sześciu do ponad dwóch tysięcy osób. Teherański „czarny piątek” przyczynił się do utrwalania mrocznej estetyki szyickiego ceremoniału, który nawiązując do tragicznej śmierci trzeciego imama Hosejna (około 626–680) w bitwie pod Karbalą, nakazuje czcić jego pamięć krwawymi widowiskami żałobnymi¹⁶. Odtąd ofiary rozruchów coraz częściej nazywane będą męczennikami, a rewolucja, w czasie której złożono olbrzymią daninę krwi, odegra rolę wielkiego misterium pasyjnego¹⁷.

opierając się przede wszystkim na odtajnionych dopiero w 2000 roku, choć będących w posiadaniu CIA od 1961 roku, informacjach o jego współpracy ze Stasi. Interesujące wiadomości o konstruowaniu biografii słabo znanego ajatollaha przynosi 8. rozdział książki Nahavandiego. Uwagi o zupełnym braku rozeznania w otoczeniu Cartera zawiera artykuł M.A. Ledeen i W.H. Lewisa, którzy stwierdzają, że nie zdawano sobie sprawy z „groźnych skłonności i niepoahamowanych żądz” Chomejniego. Panowało natomiast przekonanie, że należy go portretować jako „akceptowalnego, a nawet: demokratycznego lidera”. W Departamencie Stanu niechętnie przyjęto trzy wyczerpujące prasowe analizy książek ajatollaha, które świadczyły, że jako polityk jest on otwarcie antyzachodni, antyamerykański i antysemitki, a to oznacza, że nie będzie jednak atrakcyjną alternatywą dla szacha. H. NAHAVANDI: *Upadek...*, s. 50; M.A. LEDEEN, W.H. LEWIS: *Carter & the Fall of Shah: The Inside Story...*, s. 18–19.

¹⁶ O misteriach pisze między innymi E. CANETTI: *Święto szyickie w miesiącu maharram*. W: IDEM: *Masa i władza*. Przeł. E. BORG i M. PRZYBYŁOWSKA. Wstęp L. BUDRECKI. Warszawa 1996, s. 168–177.

¹⁷ W demonstracjach przeciw władzy coraz wyraźniej zaczął dominować rys religijny – kondukt żałobników często przypominały tazije – słynne, nieraz

Rewolucja jako fakt medialny

W książce Kapuścińskiego rewolucję islamską poznajemy za pomocą mediów (por. tytuły pierwszych rozdziałów: *Karty, twarze, pola kwiatów; Dagerotypy*). Ten zabieg daje się czytać rozmaicie. Medialna rama narracyjna pozwala pomysłowo zagospodarować spory materiał faktograficzny, zdynamizować akcję, oddać niegotowość, chaos, czasem wręcz transowy charakter rewolucji islamskiej, która – może jako jedna z pierwszych w tak znaczącym stopniu – syciła się siłą mediów (zarzewiem buntu były kasety magnetofonowe z nagranyymi odezwaniami Chomejniego, nielegalnie rozprowadzane i odsłuchiwane na wiecach). Narracja o rewolucji ma charakter wizualnej inwazji, którą podsycają niezrozumiałe telewizyjne przekazy, wypełnione filmową dokumentacją minionego czasu oraz wszechobecne fotografie: ofiar reżimu, jego katów, osób zaginionych. Eksponując tę cechę rewolucji, Kapuściński doskonale uchwycił jej ikoniczność, a nawet – by tak rzec: fotogeniczność. Oto na przykład najistotniejszy moment buntu opisany jest w tej szczupłych rozmiarów książce dwukrotnie – najpierw w planie ogólnym, gdy jeden z bohaterów rzeczowo relacjonuje przebieg masakry w Qom¹⁸. Jego wypowiedź przypomina klasyczną relację reporterską, z której dowiadujemy się, że na początku stycznia 1978 roku w świętym mieście szyitów policja strzelała do ludzi protestujących przeciw artykułowi atakującemu Chomejniego. Ten fragment tekstu zajmuje nieco ponad pół strony, przypomina lakoniczną notkę w gazecie.

W rozdziale dopisanym po dwuletniej przerwie Kapuściński wygospodarował miejsce, by raz jeszcze opowiedzieć o tym samym zdarzeniu. Ponowny opis wybuchu rewolucji zasadniczo różni się od wersji pierwotnej: to już dzieło bardzo świadomego stylisty, który jest dobrze obeznany z różnymi technikami sztuki pisania, nie stroni od uroków literackiej kreacji, penetruje zakamarki duszy

bardzo krwawe, widowiska pasyjne upamiętniające męczeńską śmierć Hosejna, potomka Mahometa, pod Karbalą. Jeden z ostatnich aktów ulicznego sprzeciwu wobec władzy szacha miał miejsce w grudniu 1978 roku, gdy przypadła miesiąc moharram, związany w szyizmie z czasem żałoby. 10 i 11 grudnia, w najważniejszych dniach świętego miesiąca (tasu'a, 9. moharrama, i aszura, czyli 10. moharrama), milionowe procesje moharramowe pokojowo demonstrowały w wielu irańskich miastach, w Isfahanie doszło jednak do krwawych zamieszek. Zob. *Historia Iranu...*, s. 878–879, 881.

¹⁸ Qom (Kumm, pers. Ghom), święte miasto szyitów i ważny ośrodek naukowy, z którym przez wiele lat związany był ajatollah Chomejni.

bohaterów, prezentując w ten sposób pogłębioną analizę władzy. Tym razem pisarz wyjaśnia, co oznacza w islamie nazwanie kogoś „obcym”, tłumaczy, dlaczego użycie tego słowa wobec Chomejniego spowodowało tak zdecydowaną reakcję wśród jego zwolenników. Przyjrzy się raz jeszcze poszczególnym etapom zdarzenia, ale teraz najważniejszy będzie sam moment rozpoczęcia masakry, zobaczony nie – jak w poprzedniej relacji – jako starcie tłumu z władzą, lecz jako konfrontacja policjanta z uczestnikiem manifestacji, w którym paraliżujący strach zastępuje teraz silna determinacja. Spotkanie obu antagonistów pokazane jest w maksymalnym zbliżeniu – widzimy ich nieustępliwie spojrzenia, czujemy narastające emocje, które – w szerszym planie – stają się metaforą kolejnego przesilenia w dziejach Iranu. Jego moment kulminacyjny następuje wówczas, gdy przedstawiciel władzy wydaje rozkaz uczestnikowi demonstracji. Przywoływany w książce Elias Canetti, którego przez całe twórcze życie pasjonowało zagadnienie władzy i masy, ich dynamika i wzajemne oddziaływanie, przypomina, że rozkaz „należy do narzuconych elementów życia”¹⁹ oraz że potęgę wydającego komendę legitymizuje większa siła, której jest on emanacją. Każde posłuszenie wykonane polecenie przekłada się więc na tryumf władzy, natomiast jego zignorowanie stanowi sygnał do zmiany w układzie sił, stając się zarazem zwiastunem nieuchronnego przewrotu.

Trzeba pamiętać, że ostatni rozdział *Szachinszacha* powstaje rok po Sierpniu '80. W palimpsestowej strukturze wydarzeń rewolucyjnych, które miał okazję dokumentować Kapuściński, wyraźnie dominuje właśnie to doświadczenie. Nieodległa pamięć o polskiej rewolucji daje o sobie znać w zakończeniu książki: gdy gaśnie zbiorowy entuzjazm, rozpada się wspólnota, a w zmęczone ciągłym napięciem umysły wkrada się apatia. Kiedy reporter odwiedza komitety będące organami nowej władzy, zamiast znanych ze wspólnej walki, szlachetnych bojowników spotyka obcych ludzi, którzy spędzają czas na jałowych dyskusjach i pozorowanych działaniach. Zdaje się, że w opisie bezradności zwycięzców pobrzmiwa echo spotkań z polskimi komitetami. Smutna koda *Martwego płomienia*, dodajmy: napisana w przededniu wprowadzenia stanu wojennego, domyka także spopielałe nadzieje polskiego zrywów.

¹⁹ Informacje te oraz cytaty pochodzą z książki E. CANETTIEGO: *Masa i władza...*, s. 348–349.

Zmiana paradygmatu

A jednak ostatnia scena *Szachinszacha* daje nadzieję na odnalezienie nowej kategorii porządkującej groźną i chaotyczną rzeczywistość. Jest nią spotkanie, do którego dochodzi w zwykłym, międzyludzkim kontakcie, na styku kultur, nie zaś – w dziedzinie politycznych racji. Oto książkę zamyka, jakby przeniesiona z innego porządku, opowieść o perskich dywanach, które tajemniczy kupiec prezentuje reporterowi na jednej z teherańskich ulic. W ten skromny obrazek rodzajowy Kapuściński zdołał wpleść kilka wątków, co się zowie: „karpetologicznych”. Istotnie, kobierzec, który od wieków funkcjonuje jako symbol irańskiej tożsamości, jest wytworem odmiennym od dywanów tureckich, hinduskich, chińskich, europejskich czy amerykańskich. Wyróżniają go szeroka gama kolorystyczna, różnorodność materiału (wełna, bawełna, jedwab), różnorodność formatów (kobierce, modlitewniki, chodniki, torby), przede wszystkim zaś bogate zdobnictwo. Zamiast geometrycznych wzorów, typowych na przykład dla produktów chińskich, tybetańskich, turkmeńskich czy kaukaskich, kobiernictwo perskie cechuje ornamentyka krzywoliniowa, nawiązująca do rajskich ogrodów, inspirowana – w tym półpustynnym kraju – wspaniałymi ogrodami otaczającymi pałace szachów. Najczęściej występujące motywy to elementy roślinne (drzewa, krzewy, kwiaty: tulipany, hiacynty, róże), wodne akwenty (strumyki, jeziora, sadzawki, fontanny), motywy zwierzęce (ryby, morskie, ptaki, tygrysy, gazy) ²⁰. Tradycje tkackie Iranu sięgają czasów starożytnej Persji – wytwarzaniem dywanów od zawsze trudniły się plemiona koczownicze i zwykli obywatele, lecz sztuka kobiernicza Iran zawdzięcza władcom safawidzkim. Tahmasb I (1524–1576) sam parał się tym rzemiosłem i uczynił z niego sztukę, natomiast Abbas I Wielki (1588–1629), który założył sieć manufaktur, tkactwo uczynił jedną z głównych gałęzi przemysłowych Persji, a wyroby tkackie – jej sztandarowymi produktami eksportowymi (dywan perski zamówił także jako wiano dla swej córki Zygmunt III Waza) ²¹.

Figura ulicznego kupca niewątpliwie poddana została zabiegom fabularyzacyjnym, choć pewne aspekty tej postaci wydają się wia-

²⁰ Zob. E. MILANESI: *Kobierce. Typy, wzory, techniki tkania dywanów wschodnich i europejskich*. Przeł. B. KOWALSKA. Warszawa 1999; A. MIDDLETON: *Wielka księga dywanów. Tradycje, techniki, wzory*. Przeł. z ang. i konsultacja naukowa D. CHYB. Warszawa 1998.

²¹ Zob. *Historia Iranu...*, s. 657–658, 976.

rygodne. W centrum Iranu istotnie znajduje się ulica Ferdousiego (zresztą krzyżuje się z drogą imama Chomejniego). Roi się na niej od banków, kantorów wymiany walut, sklepików wypełnionych irańskim rękodziełem i perskimi dywanami. Czy miał tam swój kramik także pan Ferdousi – jeśli nawet, to raczej nie ten, którego portretuje Kapuściński. Reporter umiejętnie kreuje tę szlachetną postać. Rozpoczyna od nadania jej znaczącego nazwiska, które odsyła do najwybitniejszego irańskiego poety – „perskiego Homera”, autora *Księgi królewskiej*, eposu od X wieku kształtującej świadomość narodową Persów, która sławi wielkich wodzów oraz heroizm starożytnych bohaterów, ale jest także świadectwem bogactwa tej kultury, siły tradycji i piękna języka. Dwudziestowieczny Ferdousi nie bez przyczyny handluje właśnie dywanami, które są przecież nieśmiertelnymi elementami kultury irańskiej, zaświadczającymi o wielkiej historii tego narodu, opierającymi się tyranii czasu i zaspokajającymi potrzebę bezinteresownego obcowania z pięknem („diwan” tłumaczy się z języka perskiego również jako „zbiór” – zwłaszcza poezji²²). To ciekawe, że uliczny sprzedawca nie ma mentalności filistra, że nie interesuje go raczej użyteczność ani wartość materialna produktu, którym handluje. Bez wątpienia jest artystą – zdystansowanym wobec zgiełku świata, odślanającym przed współczesnymi inną perspektywę oglądu rzeczywistości, dysponującym zdolnością wolnego, humanistycznego osądu. Dzięki temu wyposażeniu bieżący chaos ogląda w optyce długiego trwania, a wypalone nadzieje rewolucyjnego zrywu – potrafi podsycać niekwestionowanymi świadectwami perskiego ducha, którego definiuje następująco: „to [...] nasza siła duchowa, a nie materialna, nasza poezja, a nie technika, nasza religia, a nie fabryki” (Sz, s. 179). W poetyckiej dykcji, która domyka irańską relację, daje się wyraźnie odczuć atmosferę czasu powstawania utworu. Koda dzieła stanowi przecież czytelną aluzję do Herbertowskiej *Potęgi smaku* – utworu, który został opublikowany w drugoobiegowym kwartalniku „Zapis” w kwietniu 1981 roku, a więc kilka miesięcy przed ogłoszeniem w prasie ostatniej części *Szachinszacha*. W przededniu stanu wojennego, ale także znacznie później, wiersz czytany był jako manifest estetycznej wrażliwo-

²² Precyzuje Władysław Dułęba, autor trzypięciotomowej antologii perskiej poezji, „*Dywan* – to zbiór wierszy jednego poety, ułożonych gatunkami, a w ramach gatunków – alfabetycznie, według ostatniej litery monorytmu”. W. DULĘBA: *Dywan perski*. Kraków 1977, s. 8. Zob. też: J.W. GOETHE: *Dywan zachodu i wschodu*. Wstęp, oprac. i przypisy A. MILSKA. Warszawa 1963, s. 273; *Dywan wschodni. Wybór arcydzieł literatury egipskiej, asyro-babilońskiej, hebrajskiej, arabskiej, perskiej i indyjskiej*. Red. A. LANGE. Kraków 1921.

ści, nawołujący do poszukiwania ducha niezależności i do przyjęcia godnej postawy w czasach marnych²³.

W przemyśleniach teherańskiego Ferdousiego wyraźnie porzucenie głosu filozofów – Cyserona, Kanta, Arendt. W interesującej rozprawie *O kryzysie w kulturze i jego społecznej oraz politycznej doniosłości* autorstwa tej ostatniej znajdujemy następujący *passus* na temat wzajemnych powiązań między sztuką i polityką. Mógłby on stanowić filozoficznie wysubtelnioną wersję przemyśleń irańskiego kupca: „Na tle doświadczeń i działań politycznych, które pozostawione samym sobie przechodzą przez świat bez śladu, piękno stanowi najwspanialszą manifestację niezniszczalności”²⁴. By natomiast doprecyzować pojęcie smaku, autorka *Korzeni totalitaryzmu* sięga po *Krytykę władzy sądenia* Kanta, który dostrzega w nim zjawisko szersze niż „osobiste wrażenie”. Sąd smaku wykracza zatem – zdaniem filozofa – poza formułę *de gustibus non disputandum est*, ale zyskuje status „zmysłu wspólnego”, który jako jednoczący ludzi „podzielających nasze upodobanie”, pozwala człowiekowi zbliżyć się do obiektywnej natury świata. Wartość sądu smaku polega więc także na jego bezinteresowności, która za pierwszoplanową uznaje koncentrację na świecie zamiast na subiektywnych wrażeniach, a także na poszukiwaniu wspólnoty z innymi za pomocą subtelnej perswazji, wykluczającej przemoc. W finale swojej rozprawy Arendt – posiłkując się Cycerońskim pojęciem *humanitas*, które rozumie jako „łagodność” – ostrożnie formułuje tezę o roli smaku we wzajemnym rozpoznawaniu się „bratnich dusz”, tworzeniu z nimi wspólnoty, w której wyrażając swe sądy, człowiek odsłania się przed innym, a wznosząc się ponad własne sympatie i uprzedzenia, bez przymusu, w poczuciu wolności, może zbudować z nim nieprzelotną więź.

Finałowa scena *Szachinszacha* staje się więc odpowiedzią na reporterskie rozterki, inicjujące opowieść o rewolucji islamskiej. „Ikonokratyczny” świat – wypełniony strzępami informacji, migotliwymi obrazkami ilustrującymi chaos teraźniejszości – zastępuje teraz intymne spotkanie. Obcą rzeczywistość przenosi ono w szerszy kontekst historyczno-kulturowy, na bieżące zdarzenia uczy spoglądać z dystansu, porządkuje świat za pomocą metafory. Jego bogaty sensualny wymiar jest kontrapunktem wobec dominują-

²³ Zob. Z. HERBERT: *Potęga smaku*. „Zapis” 1981, nr 18, s. 5.

²⁴ H. ARENDT: *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*. Przeł. M. GODYŃ, W. MADEJ. Wstęp P. ŚPIEWAK. Warszawa 1994, s. 257.

cych wcześniej bodźców wizualnych. Trzeba pamiętać, że właśnie to epistemologiczne zwichnięcie wywołało w bohaterze poczucie osamotnienia, zagubienia i rosnącej bezradności, końcowa część irańskiej opowieści pomyślana jest zatem jako harmonijna fuzja zmysłów. Odczucie „strasznej, spalonej pustyni” niweluje dywan, na którym można się położyć wygodnie jak na „zielonej łące”, podziwiając „kwiaty”, „ogród, sadzawkę i fontannę”, „można sobie wyobrazić, że ten ogród pachnie, można usłyszeć szum strumienia i śpiew ptaków”. Wydobywanie sensualnych aspektów codzienności służy oczywiście odsłonięciu ich uniwersalizującego wymiaru, ale zmysłowy charakter obcowania ze światem szczególnie trafnie oddaje także *modus vivendi* reportera, którego zainteresowanie rzeczywistością rozumieć należy raczej jako odwołanie do pierwotnej etymologii „bycia w środku” zdarzeń (*inter-esse*) niż do utrwalonego sensu tego wyrażenia²⁵.

Warto przypomnieć, że – wedle rachub, które czyni Kapuściński na kartach *Szachinszacha* – rewolucja islamska była dwudziestym siódmym przewrotem politycznym obserwowanym przezeń w skali globu w krajach Europy, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji. To absolutnie wyjątkowe doświadczenie, które skumulowało się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w postaci dwóch ważnych przewrotów – irańskiego i polskiego – miało przełomowe znaczenie dla biografii pisarza. Ostatecznie pożegnał się wówczas z mitem rewolucji jako spontanicznego ruchu społecznego, który ma być narzędziem wielkiej dziejowej zmiany, walką o przywrócenie wyższych wartości, świętem upokorzonych. Zdarzenia islamskie stały się więc doskonałą okazją do przeprowadzenia pogłębionych studiów z „gramatyki rewolucji”, w których szukając niezmiennych reguł rządzących przewrotem, autor porównywał drobne, czasem nieznaczące elementy zdarzeń, badał ich wzajemne relacje, budował z nich proste i bardziej skomplikowane układy. Oto dlaczego w Kapuścińskiego analizie rewolucji uderza opis uczuć: strachu, inicjującego każdy polityczny zryw, i poczucia bezradności, które go wieńczy. Zdumiewa także rysunek postaci, gdzie główni antagoniści: przywódcy, o których wówczas huczał świat, zaprezentowani są powierzchownie – bez troski o prezentację politycznych poglądów

²⁵ Zob. K. ŁĘCKI: *Trzeba być w środku wydarzeń*. „Śląsk” 1997, nr 12, s. 22–25. (rozmowa z Ryszardem KAPUŚCIŃSKIM). Odnotowaną tu etymologię wyrażenia „bycia w środku” oraz wszelkie zawarte w artykule informacje o psychiatrycznych prognozach dotyczących kondycji człowieka końca XX wieku zawdzięczam publikacji Antoniego KĘPIŃSKIEGO: *Próba psychiatrycznej prognozy*. W: IDEM: *Rytm życia*. Kraków 1972, s. 137.

czy wnikliwą analizę charakterologiczną. Jakże inna rola przypadła bohaterom funkcjonującym zwykle poza historią. Wzbierającą rewolucyjną falę widzimy zdumionymi oczami niejakiego Mahmuda Azariego, Irańczyka wracającego z kilkuletniej emigracji, determinację obywateli uświadamia nam działalność Golama, gorliwego burzyciela pomników szacha, niewyobrażalną nędzę uosabia mały Razak Naderi, który od dziewiątego roku życia sam utrzymuje siedmioosobową rodzinę, a najpiękniejszy moment każdego przewrotu, gdy wygasa strach i człowiek na powrót odczuwa swą godność, należy do bezimiennego manifestanta. Oto autentyczne ikony tej rewolucji!

W równym stopniu przewrotny wobec nakazów tradycyjnej faktografii jest stosunek autora do środków masowego przekazu. Choć zwykle stanowią one rewolucyjne centrum informacyjne, tu mają dla dziennikarza znacznie mniejszą wartość niż na przykład obserwacja ulicy czy analiza krążącej plotki. Obraz bohatera, który ze strzępów informacji mozolnie składa irańską układankę, ma zaświadczyć, że media częściej sięją zamęt, niż dają miarodajną wiedzę o bieżących zdarzeniach. Zresztą Kapuścińskiego nie interesuje już sporządzanie szczegółowego rejestru krwawych wypadków z przełomu 1979 i 1980 roku, te i im podobne relacjonował w depeszach dla PAP, teraz wysyła migawki z ponurego spektaklu, bez którego nie może się obyć opis rewolucji, dodajmy: żadnej rewolucji. Po raz kolejny patrzemy na teatr upadającej władzy, odgrywany w nowej scenerii i z inną obsadą, według niezmiennego scenariusza.

Siłą irańskiej relacji Kapuścińskiego jest inne rozłożenie akcentów, niż uczynili to twórcy niezliczonych analiz dotyczących tej rewolucji. Te ostatnie są dziś co najwyżej wartościową, nieraz fascynującą lekturą dla profesjonalnych badaczy i rozmaitych pasjonatów tego momentu w dziejach świata. *Szachinszach* jest książką, która współczesnemu czytelnikowi opowiada nie tylko o dawnych i współczesnych dziejach Iranu, lecz także sporo mówi o człowieku wprzęgniętym w mechanizmy historii i o samej istocie zdarzenia: logice rewolucji i jej psychologicznych wektorach, strukturze manifestującej masy i narzędziach władzy, codzienności wojny i potędze sztuki.

Bibliografia

- ARENDET H.: *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*. Przeł. M. GODYŃ, W. MADEJ. Wstęp P. ŚPIEWAK. Warszawa 1994.
- CANETTI E.: *Święto szyickie w miesiącu maharram*. W: IDEM: *Masa i władza*. Przeł. E. BORG i M. PRZYBYŁOWSKA. Wstęp L. BUDRECKI. Warszawa 1996.
- DULĘBA W.: *Dywan perski*. Kraków 1977.
- Dywan wschodni. Wybór arcydzieł literatury egipskiej, asyro-babilońskiej, hebrajskiej, arabskiej, perskiej i indyjskiej*. Red. A. LANGE. Kraków 1921.
- ERIBON D.: *Michael Foucault. Biografia*. Przeł. J. LEVIN. Warszawa 2005.
- FALLACI O.: *Wywiad z historią*. Przeł. A. CZEPIŃNIK i inni. Warszawa 2012.
- FALLACI O.: *Wywiad z władzą*. Przeł. H. BORKOWSKA. Warszawa 2012.
- FORBIS W.H.: *Fall of the Peacock Throne. The History of Iran*. New York 1980.
- FOUCAULT M.: *Taccuino persiano. A cura di Renzo Guolo e Pierluigi Panza*. Milano 2002.
- GIEŁŻYŃSKI W.: *Byłem gościem Chomeiniego*. Warszawa 1981.
- GIEŁŻYŃSKI W.: *Rewolucja w imię Allacha*. Warszawa 1979.
- GOETHE J.W.: *Dywan zachodu i wschodu*. Wstęp, oprac. i przypisy A. MILSKA. Warszawa 1963.
- HERBERT Z.: *Potęga smaku*. „Zapis” 1981, nr 18, s. 5.
- Historia Iranu*. Red. A. KRASNOWOLSKA. Wrocław 2010.
- JOHNSON P.: *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*. Przeł. rozdz. I–XIX na podstawie przekł. przygotowanego przez zespół tłumaczy wyd. „Wers”, rozdz. 20. przeł. M. URBAŃSKI. London 1992.
- KEDDIE N.R.: *Współczesny Iran. Źródła i konsekwencje rewolucji*. Przeł. I. NOWICKA. Kraków 2007.
- KĘPIŃSKI A.: *Próba psychiatrycznej prognozy*. W: IDEM: *Rytm życia*. Kraków 1972.
- LEDEEN M.A., LEWIS W.H.: *Carter & the Fall of Shah: The Inside Story*. „The Washington Quaterly” 1980, no. 2, s. 3–40.
- ŁĘCKI K.: *Trzeba być w środku wydarzeń*. „Śląsk” 1997, nr 12, s. 22–25 (rozmowa z Ryszardem KAPUŚCIŃSKIM).
- MIDDLETON A.: *Wielka księga dywanów. Tradycje, techniki, wzory*. Przekł. z ang. i konsultacja naukowa D. CHYB. Warszawa 1998.
- MILANESI E.: *Kobierce. Typy, wzory, techniki tkania dywanów wschodnich i europejskich*. Przeł. B. KOWALSKA. Warszawa 1999;
- MILANI A.: *Eminent Persians. The Men and Women Who Made Modern Iran, 1941–1979*. Vol. 1. New York 2008.
- NAHAVANDI H.: *Upadek i śmierć szacha Iranu. Relacje i dokumenty*. Przeł. Z. JÓZEFOWICZ-NIEDŹWIECKA. Warszawa 2008, s. 32.
- SORMAN G.: *Dzieci Rifa’y. Muzułmanie i nowoczesność*. Przeł. W. NOWICKI. Warszawa 2007.

Beata Nowacka

White, Red and Black Revolutions
On Ryszard Kapuściński's *Shah of Shahs*

Summary

Ryszard Kapuściński's *The Emperor* and *Shah of Shahs* are most commonly interpreted as universal metaphors for the decline of power and are regarded as only loosely related with the actual history of Ethiopia and Iran. The following article attempts to read Kapuściński's account of the Islamic revolution alongside source material regarding the history of Iran. Moreover, the article notes the influences of August 1980 on the ultimate form of the book and its intertextual connections with Zbigniew Herbert's 1981 poem "The Power of Taste." The inclusion of varied contextual information allows to see *Shah of Shahs* as a multidimensional story which at the same time discusses the history of Iran, touches upon the central ideals of the revolution and constitutes an affirmation of the arts.

Key words: reportage, Kapuściński, shah, Khomeini, Islamic revolution

Beata Nowacka

Weißer, rote und schwarze Revolution
Zu Ryszard Kapuścińskis *Schah-in-Schah*

Zusammenfassung

König der Könige und *Schah-in-Schah* Ryszard Kapuścińskis sind die am häufigsten gelesenen universellen Metapher der zugrunde gehenden Macht und gelten als Werke, die nur locker mit der Geschichte Äthiopiens und Irans verbunden sind. Im vorliegenden Beitrag wird es versucht, den Bericht über islamische Revolution in Bezug auf Geschichte Irans angehenden historischen Quellen zu interpretieren. Diskutiert wird überdies der Einfluss der August-Streiks 1980 in Polen auf endgültige Form des Buches und intertextuelle Beziehung zu dem im Jahre 1981 veröffentlichten berühmten Gedicht Zbigniew Herberts *Die Macht des Geschmacks*. Berücksichtigt man alle unterschiedlichen Kontexte, ist man im Stande, *Schah-in-Schah* als einen solchen mehrdimensionalen Roman zu betrachten, der die Geschichte Irans darstellt, den Kern der Revolution berührt und die Affirmation der Kunst darstellt.

Schlüsselwörter: Reportage, Schah-in-Schah, Chomeini, islamische Revolution